

Pomnik w Lubinie.

Dzień 31 sierpnia jest rocznicą podpisania porozumień społecznych i powstania NSZZ "Solidarność". Dla mieszkańców Lubina rocznica ta jest tragicznym wspomnieniem wydarzeń z 31 sierpnia 1982 r.

Oddajmy hołd poległym i zaznaczmy naszą solidarność z rodzinami ofiar biorąc udział w uroczystościach 30 sierpnia 1992 r.

*Redakcja*

## Prezydium ZR

### Stanowisko

Wobec licznych inicjatyw tworzenia przez różne związki zawodowe i ugrupowania polityczne komitetów strajkowych Prezydium Zarządu Regionu Dolny Śląsk informuje wszystkich członków NSZZ "Solidarność", że Komisja Krajowa prowadzi bardzo trudny proces negocjacji z rządem RP, których efektem powinna być kompleksowa reorganizacja gospodarki i powszechny udział społeczeństwa w prywatyzacji. Komisja Krajowa wezwała do przeprowadzenia sondażu w sprawie strajku wśród członków NSZZ "Solidarność", na wypadek odejścia rządu od uzgodnionych zapisów, natomiast strajku nie ogłosiła. Dlatego wszelkie tworzenie pozastatutowych komitetów strajkowych w NSZZ "Solidarność", a także wchodzenie w takie komitety z OPZZ lub podobnymi związkami, miał wzmocnić pozycję negocjacyjną Komisji Krajowej, osłabia ją i wprowadza chaos w związku. Najlepszą ilustracją tego stanu rzeczy jest przebieg strajku w KGHM gdzie na 39 tys. pracowników kombinatu strajkowało około 9 tys. Mimo, że "Solidarność" zakończyła spór zbiorowy 17.07.1992 podpisując korzystne porozumienie płacowe i nie przystąpiła do strajku, to niektóre komisje zakładowe przyłączyły się do zakładowych komitetów strajkowych powodując dwuznaczność sytuacji i wprowadzając do związku element anarchii.

Obecnie MMKS zawiesił strajk i będą konsumowane ustalenia porozumienia zawartego przez "Solidarność" bez strajku. Również trzeba wyraźnie podkreślić, że zmiana ustawy popiwkowej na którą powołuje się MMKS została zgłoszona przez Klub Parlamentarny NSZZ "Solidarność" i że "Solidarność" przystępuje w tych dniach do negocjacji, z rządem, nad projektem odejścia od popiwku.

Prezydium Zarządu Regionu oświadcza, że niedopuszczalne jest tworzenie lub wchodzenie w komitety strajkowe bez wyczerpania procedury sporu zbiorowego, jest też działaniem pozastatutowym, a tworzenie wspólnych komitetów strajkowych z OPZZ ciężko godzi w interes NSZZ "Solidarność".

Prezydium przypomina, że OPZZ do tej pory nie tylko nie zwrócił NSZZ "Solidarność" zagrabionego w stanie wojennym mienia, ale czyni liczne uniki, aby legalnie orzeczenia rewindykacyjne storpedować.

W przypadkach, w których jest to konieczne Komisje Zakładowe mają statutowe prawo ogłaszać strajk i nim kierować, bez przekształcania się w cokolwiek i bez powoływania ciał zastępczych.

### W numerze:

- \* Rocznicowe obchody w Lubiniu
- \* Spotkanie w FAT
- \* Tylko strzelaj wyżej
- \* Strajk w kopalni "Boguszów"
- \* Rozmowa z Jackiem Swakoniem
- \* List do Ministra Spraw Wewnętrznych
- \* Wystąpienia z Zarządu Regionu
- \* stanowiska, uchwały, komunikaty, apele ...



# PROGRAM OBCHODÓW 12 ROCZNICY POWSTANIA NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ORAZ 10 ROCZNICY WYDARZEŃ W LUBINIE 1982 ROKU

LUBIN 30.08.1992 ROKU

11.30 Zbiórka delegacji Zarządów Regionów i gości zaproszonych (plebania Kościoła pw Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Bolesława Chrobrego)

12.15 Część artystyczna

14.00 Procesja liturgiczna

14.10 Odstonięcie i poświęcenie Pomnika

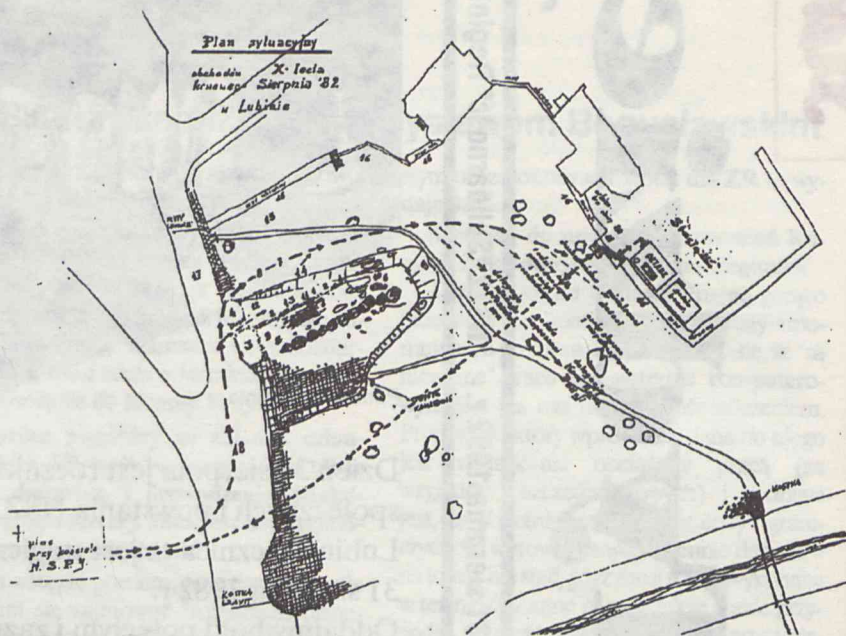
14.30 Msza św.

16.00 Apel Poległych

16.20 Wystąpienia zaproszonych osób

16.40 Zakończenie uroczystości

Komitet Organizacyjny



## Uchwała Nr 1/92

### Walnego Zebrania Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina '82

Zbrodnie popełnione na narodzie polskim nie mogą pozostać bezkarne, być przedawnione lub odkreślone "grubą krechą". W okresie rządów komunistycznych w Polsce popełniono wiele takich czynów. Działo się to albo na polecenie, najpierw Polskiej Partii Robotniczej a potem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej albo za jej przyzwoleniem. Jej głównym ramieniem był Urząd Bezpieczeństwa Publicznego a potem Służba Bezpieczeństwa a w szczególności ich konfidenti i donosiciele,

których należy ujawnić a nazwiska od-tajnić i podać do publicznej wiadomości.

T.P.O.L '82 zwraca się z apelem do wszystkich partii wywodzących się z ruchu demokratycznego, Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność", Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność 80", struktur ponadzakładowych tych związków zawodowych, organizacji AK, WiN, Związku Sybiraków Polskich itd., więźniów politycznych, wdów, wdowców, dzieci, wnuków pomordowanych przez reżim komunisty-

czny o wsparcie naszej Uchwały. Uchwałę prześlemy do wszystkich Klubów Parlamentarnych z ruchu demokratycznego i niepodległościowego z prośbą o wniesienie naszej inicjatywy na forum Sejmu i Senatu RP i uznanie UB, SB, PPR i PZPR za zbrodnicze organizacje prowadzące działalność przeciwko Naszemu Narodowi.

Wiceprezes  
Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina '82  
Janusz Skowroński

## Alarm dla miasta Lubina

./.../Około godz. 16.30 znaleźliśmy się niedaleko murów obronnych, na wysokości plebanii. Tam przekonałem się, że strzelają z ostrej amunicji, bowiem usłyszałem świst kul i widziałem jak odpryskują kawałeczki niskiego murku, za którym się kryłem. ./.../ Byłem świadkiem jak młoda, jasnowłosa dziewczyna została ugodzona w nogę granatem z gazem łzawiącym. Dziewczyna nie mogła iść o własnych siłach. Dwaj młodzi chłopcy, wzięli ją pod ręce, pobiegli w stronę plebanii. (fragmenty wspomnień Adama Myrdy)

./.../Nyska wysunęła się na czoło, a za nią szli milicjanci. Strzelali zarówno milicjanci znajdujący się w nysce jak i ci, którzy

szli tyralierą...(fragmenty wspomnień Zdzisława Sokołowskiego).

./.../W sytuacji bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia funkcjonariusze zdecydowali się samorzutnie na użycie ostrej amunicji, oddając strzały w powietrze, w ściany budynków ponad głowami ludzi oraz w nawierzchnię ulic. ./.../ Na skutek postrzałów rykoszetowych dwie osoby: **Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak** ponieśli śmierć. Po pięciu dniach, w następstwie odniesionych ran zmarł **Michał Adamowicz**. Ponadto wskutek użycia broni palnej zranione zostały cztery osoby, a kilka innych odniosło obrażenia od petard i granatów łzawiących.

(fragmenty Komunikatu Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu - o zajściach w Lubinie 31.08.1982 r.)

Powyższe fragmenty pochodzą z książki Stanisława Śniega "Alarm dla miasta Lubina" - wydanej przez Towarzystwo Pamięci Ofiar Lubina '82. W książce znajduje się szereg wspomnień bezpośrednich uczestników tragicznych wydarzeń sprzed 10 lat.

Są też prokuratorskie i milicyjne protokoły rejestrujące i legalizujące bezprawie wraz z całym jego okrucieństwem. W tym miejscu powstaje, osadzone w teraźniejszości, pytanie o odpowiedzialność za to, co stało się w Lubinie i wielu innych miejscach w Polsce.



## Komunikat

W dniu 18 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".

W trakcie obrad oceniono sytuację społeczną w kraju.

Omawiane były przygotowania do kontynuacji interwencyjnych rozmów z Rządem. Najbliższe takie rozmowy, dotyczące popiwku odbędą się, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami w terminie do 25 sierpnia. Do 20 sierpnia Rząd ma przedstawić naszemu Związkowi swoje propozycje rozwiązania tego problemu. Zgodnie z decyzją Komisji Krajowej skład związkowego zespołu negocjacyjnego został rozszerzony o przed-

stawicieli działaczy i ekspertów komisji zakładowych.

Przedstawiona została sytuacja płacowa w przedsiębiorstwach. Do dziś do Prezydium KK wpłynęły informacje o 137 zakładach pracy na terenie kraju, w których zagrożone są sierpniowe wypłaty wynagrodzeń. Lista tych zakładów została przesłana do Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej w celu podjęcia przez nie interwencji.

Prezydium zarejestrowało Krajową Sekcję Pracowników Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki. Zaakceptowano też afiliację Sekretariatów Energetyki i

Przemysłu Chemicznego przy ICEF w Brukseli. Wytypowano przedstawiciela "Solidarności" na obrady ekspertów Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Prezydium KK omówiło również problem restrukturyzacji regionu wałbrzyskiego. Przyjęte zostało stanowisko, w myśl którego w skład zespołu Regionu Dolny Śląsk zajmującego się tym problemem wejdą członkowie KK odpowiedzialni za sprawy związane z bezrobociem i polityką społeczną.

**Rzecznik Prasowy KK  
Grzegorz Jaczyński**

*Gdańsk, 18.08.1992*

## Stanowisko

W związku z podejmowanymi wielokrotnie uchwałami Zarządu Regionu Dolny Śląsk ws. restrukturyzacji województwa wałbrzyskiego, w ślad za uchwałą Zarządu Regionu z dnia 30 lipca 1992 r., Prezydium Komisji Krajowej informuje:

1. Problem likwidacji wałbrzyskiego zagłębia węglowego był przedstawiony przez kol. T. Wójcika na spotkaniu z ministrem J. Kuroniem w dn. 1.08.1992 r. w Gdańsku - Minister Pracy zobowiązał się do szybkiego zorganizowania spotkania na ww. temat.

Jak wynika z ustaleń dokonanych w dn. 12.08.1992 r. w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej, wiele punktów jest zbieżnych z trybem negocjacji obecnie przyjętym przez nasz Związek, dlatego też proponujemy poszerzenie waszego zespołu negocjacyjnego o przedstawicieli Komisji Krajowej zajmujących się problematyką bezrobocia i polityki socjalnej. Wierzymy, że osoby te pomogą lepiej koordynować współpracę na linii Komisja Krajowa - Zarząd Regionu - region o szczególnym zagrożeniu bezrobociem.

3. Wychodząc naprzeciw przyjętym przez Komisję Krajową ustaleniom, Prezydium KK chce upoważnić wskazane przez ZR osoby do bezpośrednich negocjacji ze stroną rządową. Prosimy o wytypowanie przedstawicieli do negocjacji z Rządem na temat "Restrukturyzacja Regionu Wałbrzyskiego".

**Prezydium KK NSZZ "Solidarność"**

*Gdańsk, 18.08.1992 r.*

## List do Ministra Spraw Wewnętrznych

### Minister Spraw Wewnętrznych RP

Zgodnie z Uchwałą nr 7 IV Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" oraz Uchwałą Komisji Krajowej z dn 22 lipca 1992 r. przedkładam Panu Ministrowi pierwszą listę 78 działaczy NSZZ "Solidarność", którzy wnioskuje o wydanie Im zaświadczenia, że nie byli pracownikami bądź tajnymi współpracownikami UB, SB, Zarządu Informacji Wojskowej, WSW, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w okresie od dnia 21 lipca 1944 r. do 10 maja 1990 r., wraz z Ich wnioskami. Oczekuję, że jedyną odpowiedzią od Pana Ministra będzie wydanie stosownego zaświadczenia, bądź odpowiedź, że ze względu na posiadane przez MSW dokumenty takiego zaświadczenia bez dokładniejszego badania wydać Pan nie może. Uprzejmie informuję, że NSZZ "Solidarność" nie jest zainteresowany odpowiedziami jakie dotychczas w tej sprawie otrzymywał, a nawiązujące do ustawodawstwa z

okresu komunistycznego. Sprawę dekomunizacji NSZZ "Solidarność" postawił w swojej uchwale programowej na pierwszym miejscu i dlatego proszę o bardzo poważne potraktowanie złożonych wniosków. Pragnę równocześnie Pana Ministra poinformować, że w naszym regionie spodziewam się do końca września br. około 14.000 wniosków lustracyjnych.

**Z poważaniem  
Tomasz Wójcik**

*Wrocław, 21.08.1992 r.*

### Do wiadomości:

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność"  
Prezydent RP Pan **Lech Wałęsa**  
Marszałek Sejmu RP Pan **Wiesław Chrzanowski**  
Marszałek Senatu RP Pan **August Chełkowski**  
Premier RP Pani **Hanna Suchocka**



**Ważne emocje i decybeli wykorzystali związkowcy na spotkaniu członków Zarządu Regionu z przedstawicielami Komisji Zakładowych, które odbyło się 17 sierpnia w świetlicy wrocławskiej Fabryki Automatów Tokarskich. I tak pewnie być musiało w kontekście strajków z podtekstami, groźby generalnego protestu w kraju.**

Część informacyjną poprowadził przewodniczący dolnośląskiej "Solidarności" Tomasz Wójcik. W jego ocenie ostatnie negocjacje "Solidarności" z rządem przyniosły raczej mierny sukces. "Osiągnięcia negocjacyjne obejmują tylko najłagodniejszą sytuowanych pracowników". Następnie Wójcik ocenił sytuację strajkową. Tylko strajk w Mielcu zyskał pełne poparcie "Solidarności". W Tychach nie dotrzymano procedury negocjacyjnej wchodząc w strajk. W Miedzi natomiast sytuacja jest najbardziej skomplikowana. "Solidarność" wywalczyła w długich negocjacjach, które uwzględniły szczegółowe wyliczenia, podwyżki zróżnicowane wg wykonywanej pracy. Roszczenia MMKS przekroczyły barierę realności wprowadziły Kombinat w strajk. Sytuację dodatkowo komplikuje blokada informacji, co sprowadza się do niemożliwości oceny ilości strajkujących pracowników. Pierwsze szacunki można było sporządzić na podstawie wyplatu - jedni dostali, bez potrąceń inni znacznie uszczuplone. Mimo strajku Zarząd Spółki chce respektować wynegocjowane z "Solidarnością" porozumienie. W strajku uczestniczą niektóre KZ działające w kombinacie, ale Związek oficjalnie nie przystąpił do akcji.

Te informacje stały się wstępem do długiej debaty.

Bogusław Stec (rzecznik prasowy "Sekretariatu Branżowego", MKS (?)) rozpoczął serię ostrych pytań.

"W dniu 13 tego sierpnia miało miejsce posiedzenie Komisji Krajowej. Powiedział pan, że KK odrzuciła propozycję przekształcenia się w Ogólnopolski Komitet Strajkowy. Wobec tego chciałbym usłyszeć jakie jest pana i przedstawicieli Zarządu Regionu stosunek do uczestniczącej na tym spotkaniu Sieci?"

### KK nie musi się przekształcać

Na pytanie odpowiedział Tomasz Wójcik:

"Komisja Krajowa nie uznała za stosowne przekształcać się w Komitet Strajkowy, ponieważ zgodnie z jej uprawnieniami ma prawo ogłosić strajk i nim kierować, podobnie jak na poziomie Regionu Zarządy mają prawo powołać strajk i nim kierować i wreszcie KZ ma prawo ogłosić strajk i nim kierować.

Moje stanowisko w sprawie SIECI jest następujące, zaznaczam, że jest to moja opinia. Sieć zgodnie z deklaracją jest porozumieniem Komisji Zakładowych, które ma służyć KK opiniodawczo i poki wykonuje tego rodzaju funkcje jest to godne poparcia. Natomiast, kiedy zaczyna wchodzić w kompetencje KK są to działania niedopuszczalne, bowiem doprowadzają one do rozbitcia Związku, ale generalnie również do zamieszania i wykorzystania tej sytuacji przez siły polityczne. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że próby merytorycznego włączenia się Sieci do zespołów KK: polityki społecznej, gospodarczej, ekonomicznej, przemysłowej uważam za rzecz bardzo cenną. Natomiast propozycje tworzenia centrum poza KK, np. w Hucie Warszawa uważam za naganne i rozbijające Związek."

### Myślę, że jestem predysponowany

"Coś w rodzaju koreferatu" wygłosił Antoni Lenkiewicz członek Zarządu Regionu.

"Myślę, że jestem predysponowany, bo ani przez chwilę nie dałem się nabrać frazeologii komunistycznej ani postkomunistycznej. Za postkomunistyczne uważam kolejne rządy postsolidarnościowe rządu Mazowieckiego, Bieleckiego. Wyjątek czynię dla rządu Olszewskiego, który miał pewne szanse i możliwości ale przegrał. Natomiast rząd Hanny Suchockiej uważam za pełną kontynuację, w sensie personalnym i programowym rządów Mazowieckiego i Bieleckiego. To nie jest prawda, że rząd Suchockiej nie ma programu. Uważam, że jest to kontynuacja programu Bieleckiego i Balcerowicza i wszystkich tych machinacji, o których chyba nie ma potrzeby tu mówić, które powinny być w społeczeństwie jednoznacznie potępione jako niewłaściwe, niekorzystne dla narodu, wręcz oszukańcze i zdradzieckie. Sytuacja strajkowa, którą przewodniczący relacjonował bardzo spokojnie i w sposób raczej tendencyjny przeciwko strajkom, jest moim zdaniem bardzo dramatyczna i bardzo poważna. Jakikolwiek gesty, że strajki te są prowokacją komunistów, że są organizowane w sposób agenturalny przez OPZZ, Samoobronę Leppera i inne siły rozmija się z prawdą, bo nie jest i nigdy nie było tak, żeby strajki na tak masową skalę mogli zorganizować agenci. Tę frazeologię chyba znamy i pamiętamy. Myśmy też jako agenci organizowali te strajki. Strajk nie jest przyczyną złej sytuacji tylko jej skutkiem. I tak ta sprawa została przedstawiona w sposób jasny i stanowczy w tych trzech punktach: Zagłębium Miedziowym, Tychach i Mielcu. Dzielenie tych zakładów, że ci mają rację a ci nie to nie są właściwe interpretacje i właściwe wyjaśnienie. Stosunek środków masowego przekazu i stosunek rządu to jest prośbę państwa arogancja. "Solidarność" z jej wierzchołka zachowuje się tak jak związki CRZZ, jeśli chcą dalej rozwijać parasol i chronić te ustalenia i te poczynania tych kolejnych rządów. Jest jasno i wyraźnie przedstawiony program w 21 postulatach w Tychach. Czy są one państwu znane? Czy uważacie, że są one do odrzucenia, że są bezpodstawne. Być może niektórzy z państwa tak uważają, ja uważam, że jest to analogia z postulatami Sierpnia 80, choć rzeczywistości nigdy nie jest tak, że historia się powtarza. Nie można porównywać roku 1992 z rokiem 1980, bo rzeczywistość sytuacja jest inna, inne są cele i inne dążenia. Mówienie, że w tych strajkach chodzi wyłącznie o płace jest fałszem. (...)

Ja uważam, że strajk generalny czy strajk powszechny byłoby pogorszeniem dla całej gospodarki i nie należy do takiego strajku dążyć. Nie możemy też manipulatorsko i naiwnie przeprowadzać referendum na temat strajku, bo ludzie strajku się boją, strajku nie chcą, rząd jest ustosunkowany do strajku całkowicie obojętnie. (...) Zmiany w polityce rządu mogą być wprowadzone tylko pod naciskiem nie na zasadzie dobrej woli, ale na zasadzie zdecydowanego nacisku i określenia tego, co było złe, i wyrwanie się z tego zakłętą kręgu okragłostołowych ustaleń."

### Dla tych, którzy mnie nie znają

"Moje nazwisko Białas Franciszek. Dzwoniłem do Regionu po 14 lipca, rozmawiałem z Piotrem Bednarzem i mówię: "powiedz Piotrek co tam słychać w Lubinie? Czy "Solidarność" bierze udział w strajku?" Nie

chodzi o wysokość kto ile żądał, mi chodziło o to czy "Solidarność" bierze udział w strajku czy nie. Powiedziałeś mi, że nie. Proszę państwa ja mam wszystkie komunikaty, wszystkie oświadczenia przed sobą. Ja wiem, że tam się buduje politykę. Ja chciałem przeczytać taki jeden komunikat z 7 sierpnia. W ostatnim, który mam podpisuje się trzech przedstawicieli "Solidarności". (...)

Nie rozumiem dlaczego żaden z przedstawicieli KK nie uczestniczył w rozmowach chociaż jako obserwator, który mógłby bez prawa głosu siedzieć i przysłuchiwać się. Muszę powiedzieć, że kukła szefa Regionu wisiła obok tablicy MMKS. Siedział tam Lepper. Mówię mu: "proszę pana pan sobie buduje biznes polityczny". On mi na to: "Tak proszę pana biznes polityczny sam do mnie przychodzi". 31 sierpnia mają być centralne uroczystości "Solidarności" w Lubinie, ja nie wiem czy tam dojdzie do jakiejś ugody. Nie wierzę oświadczyć, że te obchody się odbędą, dlatego, że taka a nie inna sytuacja. I Tomku wcale nie można ludziom mówić, że "Solidarność" nie brała udziału w strajkach. Dziwi mnie postawa członków KK. Można było pojechać i sprawę w jakiś sposób załatwić."

### Nic do dodania

Tomasz Wójcik: "Myślę, że nie ma nic do dodania. Mówiłem o członkach związku, którzy przystąpili do strajku. Natomiast Zarząd Regionu nie przystąpił, ponieważ wcześniej podpisał porozumienie a strajk byłby jego dokładnym zaprzeczeniem."

### Będziemy wyrzucać po kolei

Głos zabrał Marian Kisielewicz, działacz Sieci, zaproszony do Wrocławia przez działaczy dolnośląskiego MKS:

"Chciałbym państwu przedstawić jakie jest stanowisko Sieci do KK, czym się KK zajmuje, jakie były uzgodnienia z rządem. Myśmy ostrzegli poprzędną KK, że jej działalność nie jest zgodna z oczekiwaniem. Były nowe wybory. Liczyliśmy, że nowa KK się obudzi. Tydzień temu odbyło się plenum, prezydium Sieci. Byli przedstawiciele wszystkich zakładów wiodących z całej Polski. Chodziło o ocenę sytuacji w Polsce. Sieć nie popiera strajków ani w Tychach ani w Mielcu. Oni nie przyjechali do nas po poparcie. Uznaliśmy, że sytuacja w kraju jest tak napięta, że działania KK nie spełniają oczekiwań. 10 sierpnia po tym posiedzeniu odbyły się rozmowy z wicepremierem Goryszewskim. Byli na nim przedstawiciele pięciu zakładów wiodących oraz eksperci Sieci. Te rozmowy trwały pięć godzin i nie przyniosły nic. To był czas stracony. 13 sierpnia odbyło się posiedzenie KK, Sieć ma tam swoich przedstawicieli. Padły zarzuty do Małgorzaty Calińskiej, do Janusza Pałubickiego, że jest doradcą MSW (...) były też pretensje do Tomasza Wójcika.

Dojdzie do tego, że zorganizujemy biuro w Warszawie opłacane przez Komisję Zakładowe i będziemy wyrzucać po kolei ministerstwa. Nasi eksperci pochodzą z dobrych firm konsultingowych, z takich ośrodków jak Warszawa, Poznań, Kraków. Oni mają rozwiązania systemowe. Mówią nam, że ci, którzy są przy rządzie są jeszcze z czasów Rakowskiego."

### Święty obowiązek Krzaklewskiego

Wiceprzewodniczący KZ "Fadromy" nie zgodził się z Tomaszem Wójcikiem "za nisko ocenającym liczbę członków "Solidarności"



biorących udział w strajku. Czy władze "Solidarności" posiadają rozeznanie w liczbie związkowców występujących z "Solidarności" oraz ile jest podpisanych deklaracji do "Solidarności 80". Szasta się umocowaniem działania Związku w statucie. Pytam się jakie umocowanie ma działalność przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego., która na zaproszenie strajkującej załogi nie pojechała. Pan Krzaklewski zgodnie ze Statutem ma święty obowiązek rozmawiać ze strajkującymi. "

### Dlaczego nie Krzaklewski

odpowiadał Jerzy Langer, członek Zarządu Regionu i jego Prezydium:

"Postępujemy się prawdą i faktami. Na terenie Wałbrzycha na apel ZR w sprawie referendum odpowiedzieli nam 25 Komisji z których 10 było za strajkiem a 15 przeciwko. Dlaczego Krzaklewski nie przyjechał do Miedzi? On jest przewodniczącym NSZZ "Solidarność", nie całego narodu, nie wszystkich pracowników. Jest przewodniczącym tych członków związku, którzy wybierali poprzez kolejne stopnie swoje przedstawicielstwo. W związku z tym, że KZ KGHM i tamtejszy ZR nie zaprosiły tam Krzaklewskiego, a na zaproszenie komunistów, tych, z którymi nam nie po drodze Krzaklewski nie mógł przyjechać i nie będzie przyjeżdżał na takie spotkania.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana z Sieci, to należy trzymać się prawdy. Na ostatnim posiedzeniu KK Sieć powiedziała, co miała powiedzieć i wyszła. Na sali pozostało kilku przedstawicieli Sieci, którzy są jednocześnie członkami KK. Na ostatnim Zjeździe członkowie Sieci nie zostali pominięci, zostali wybrani do KK. Nie słyszałem, by oni proponowali coś innego niż proponuje KK. "

### Czysta manipulacja

wystąpił Grzegorz Czyż "do kolegów, którzy siedzą za stołem prezydią, szczególnie do tych, którzy są członkami KK. Będąc na ostatnim Zjeździe gościliśmy ex premiera Olszewskiego. Powiedział wtedy, że nie było żadnych negocjacji w związku z podwyżkami, bo związek za słabo naciskał. Dziś słyszymy tą samą opowieść. Nie będziemy uczestniczyć w strajkach nie będziemy popierać protestów, słuchać tego co mówią załogi, wyciekamy. To prawda, co powiedział nam kolega ze Stoczni Gdańskiej. Taktyka Związku polega na przeczekaniu. To nas daleko nie zaprowadzi. Koledzy mają dobre samopoczucie, bo siedzą za stołem prezydią, bo dzisiaj biorą za związkowe pieniądze pensje. Związkowcy wywożą nas na taczkach panowie, jeśli nie zrobimy tego. Mówicie , że są przeciwni strajkom. To jest ta ankieta, referendum. Ja tego nie nazwę inaczej jak czystą manipulacją. Kto w ankiecie strajkowej mówi o zapłacie za strajk? O zapłacie mówi się po strajku. W ankiecie podaje się pytanie o przyczynach strajku, o temacie jaki ma być załatwiony poprzez strajk. Dziwię się, że koledzy, którzy przeszli tyle strajków i którzy widzieli tyle strajków występują z takimi pytaniami do załóg."

### Słowa poleca a fakty zostaną

Odpowiadał Tomasz Wójcik:

"Możemy udawać, że nie walczyliśmy po to, by prawo nazywało się prawem. Wyalczyliśmy m.in. Ustwę o sporach zbiorowych i chcę przypomnieć, że Związek kiedy był czas konsultacji ją zaakceptował, także drogę sporu zbiorowego.

I teraz byłoby nieuczciwością że strony władz związku, który nie posiada zaplecza finansowego, ogłaszają strajk bez uświadomienia im, że mogą za niego zapłacić. Oni być może zdecydowali się na strajk, ale z pełną świadomością ile trzeba będzie za to zapłacić. Jak dotąd mamy Regionalny Fundusz Strajkowy, daje miesięcznie zapłatę za 3 minuty 40 sekund

strajku. W zachodnich związkach fundusze są równe albo nawet większe od rocznych zarobków. Centrale tamtejsze nie pytają swoich członków o zgodę na strajk, tylko go ogłaszają mając gwarancje finansowe. Prosiłbym, aby nie używać demagogicznych argumentów, że gdy my tupniemy, to szczyty gór się zadymią."

### Komisja Krajowa nie może wyczekiwać

stwierdziła Zofia Nowicka przedstawicielka "Solidarności" Służby Zdrowia.

"W wyborach regionalnych moja sympatia była po stronie Śliwińskiego. Ale nie sądzę, żeby to spotkanie miało służyć podgrzewaniu tamtej atmosfery.

Z dotychczasowych wypowiedzi, które tu padły racja jest w mnie po stronie ZR i KK. Zgadzałem się natomiast z tym, że KK nie może mieć postawy wyczekującej, musi jednoznacznie, tak zresztą jak Zarząd Regionu opowiedzieć się po której stronie jest strajk. Referendum musi być wiarygodne. W mojej Komisji na 50 członków wzięło udział 15, oni wyrazili się przeciwko strajkowi. Czy to jest wiarygodne?

Jeżeli rząd porozumie się z OPZZ czy "Solidarnością 80" to ten rząd nie jest godzien poparcia i musi czekać na jednoznaczne stanowisko KK. I jeszcze jedno członkowie "Solidarności" nie boją się stracić zpowodu tej odpowiedzialności. Ci, którzy odeszli do "Solidarności 80" nigdy nie angażowali się w Związek. Ci inni mogą popełniać błędy, bo oni się dopiero uczą, ale my jesteśmy jednością od 80 roku i dlatego dla nas spoczywa większy obowiązek i większa odpowiedzialność."

### Emocje i decybele

Spotkanie momentami zamieniało się w wiece, temperatura na sali rosła, a na zewnątrz szczywała się burza. Dyskutanci przerywali sobie wypowiedzi, dochodziło do bezpośrednich dialogów poza prowadzącym i referującym i nie wiadomo byłoby w jakim to zebraniu uczestniczymy, gdyby nie przypięta do sceny flaga "Solidarności".

Tomaszowi Wójcikowi nieomieszkało zarzucić, że wygrał wybory jednym głosem i lekceważył tą połowę sali, która na niego nie głosowała. Posadzano go, że jako członek Prezydium Komisji Krajowej spowodował, aby nasi posłowie głosowali w sejmie przeciwko debacie o sytuacji strajkowej w kraju. Obwiniano go także o brakujące miliardy na które czeka "zbrojeniówka". "Obwiniony" poprosił o dowody lekceważenia kogokolwiek.

"Jest mi przykro, że pan to tak odczuwa ale jest to nieprawda." Przypomniał stanowisko Marka Muszyńskiego, który jako jedyny głosował za odbyciem tej debaty. Opisał także mechanizm podejmowania decyzji na Prezydium KK. W głosowaniu z przegraną trzeba umieć się pogodzić, jeśli innych nie udało się przekonać do swoich racji.

Przewodniczący KZ "Mostostalu" przedstawił swoją wizję związku i demokracji w kraju. Ustosunkował się do wypowiedzi A. Lenkiewicza. "Jaką pan chciał odegrać rolę polityczną występując tutaj. Budzi to moje wątpliwości, gdy ktoś wykorzystuje czyjeś niezadowolenie dla swoich celów politycznych. Poddanie się demokratycznym decyzjom w związku jest istotne. Ludzie pracy mają tylko jedno pragnienie aby przedstawiciele władzy byli wiarygodni." Natomiast J. Suchorowski z "Hutmenu" poddał w wątpliwość dobrą wolę sali, która "dyskryminuje obecne strajki." "Jeżeli mówi się na ogół, że strajki są dobre, społeczeństwo jest zmęczone i domagamy się już od kilku lat od rządów przeprowadzenia zmian systemowych w gospodarce to obowiązkiem działacza jest jeśli nawet ludzie nie zechcą strajkować wystąpić w ich imieniu. Wiemy o tym, że jest nie-

zadowolone, więc na tym spotkaniu ustalmy formę protestu i nie mówmy o głupotach."

Przedstawiciel "Rokity S.A." zauważył, że kogokolwiek byśmy w Polsce nie wybrali, to zawsze spotka to się z negatywną oceną. Przedstawił wyniki referendum na temat akcji strajkowej, w którym wzięło ponad 50% członków "S"; za podjęciem akcji strajkowej wypowiedziało się 76,7%; gotowych ponieść koszty akcji strajkowej było 55%. Referendum dało przekrój nastrojów członków związku, w sytuacji, gdy płaca nie jest najniższa. Sytuacja Brzeźna może przypomnieć Mielec, gdyby doszło do krachu przemysłu chemicznego. Przedstawiciel "Rokity" wyraził obawę że względu na specyfikę pracy gdyby doszło do strajku w jego zakładzie chemicznym - rozruch niektórych instalacji trwałby 2 miesiące. Inny przedstawiciel zakładu oczekiwał na odpowiedź czy ma uczestniczyć w strajku, czy nie, bo on nie wie, a jego KZ patrzy na niego. "Co mam robić w takiej sytuacji?" Przestrzegając, aby bacznie zwrócić uwagę na nowelizację ustawy o związkach zawodowych, gdyż obserwuje się tendencje do ograniczania wpływów związków zawodowych w państwie. Sekretarz ZR J. Wolniak przedstawił wyniki ankiet. I tak na dzień 17.08.br w referendum wzięło udział 26 KZ; 67% z nich było za akcją strajkową; 38% pozytywnie wypowiedziało się odnośnie zapłaty za strajk. W stawianiu zarzutów Zarządowi Regionu apelował o ich ukonkretnienie i adresowanie do osób tam pracujących.

W. Gołęga z "Hutmenu" w swoim bardzo dramatycznym wystąpieniu pytał: "Kto wam powiedział, że "Solidarność" się rozpadnie". Przypomniał zebraniem o etosie "Solidarności", o przeszłości, stanie wojennym i dniu dzisiejszym jego zakładu. Apelował o jedność myśli, mowy i uczynku oraz o przekazanie sobie znaku pokoju.

J. Świca z "Hydralu" pytał T. Wójcika "Skąd wziąć pieniądze na popiwiek?" G. Czyż zabierając powtórnie głos stwierdził, że "Robi się wszystko, aby do strajku nie doszło, po to by utrzymać status quo. Może dobrze jest naszym kolegom, którzy dogadali się z rządem i chcą utrzymać tą sytuację". Wiktor Stasik zauważył, że "gdy zaatakowano Tomasza Wójcika to najbardziej klaskał kolega ze Stoczni Gdańskiej, a my tu robimy porządek u siebie we Wrocławiu." Apelował o uszanowanie woli wyborców nawiązując do ostatnich wyborów w regionie. Ocenił sytuację w zakładzie pracy i SIECI. Apelował o "branie odpowiedzialności za całość".

Na zakończenie spotkanie głos zabrał Tomasz Wójcik, który stwierdził, że chciałby aby 100% komisji zakładowych odpowiedziało pozytywnie na pytania ankiety ZR, "dlatego, że upatruję szansę realizacji tego czegoś przedstawili rządowi. Z "Solidarności" ma wynikać poprawa bytu ludzi, gdyż to jest cel, etos i idea Związku. Zróbmy to jeśli ludziom ma być lepiej. Jednocześnie wiem, że tak nie będzie, gdyż robotników oszukuje się stwarzając im miraż, które mogą osiągnąć. Nie powiem wam nieprawdę jeśli nie będę jej pewien w 100%. Proszę także o zrozumienie dla członków KK, którzy pragną wasze postulaty zrealizować, ale brakuje im zaplecza i poparcia. Gdyby Związek miał pieniądze nie zadawalibyśmy pytania o zapłatę, bo gdyby się nie udało to mamy wiemy kto zapłaci i ludzi nie oszukamy. Nie mówimy zastrajkujcie, a potem jakoś to będzie i pieniądze się gdzieś znajdują." Na zakończenie zaapelował: "Patrzmy na siebie z życzliwością i baczmy abyśmy się nawzajem nie obrażali na siebie."

Notowali: Jola Ostrowska  
 Michał Bieganowski



# "Tylko strzelaj wyżej"

31 sierpnia 1982 r. - Dariusz Tarczyluk miał wtedy 19 lat. Po pracy wyszedł do miasta, które w tym dniu żyło mającą się odbyć manifestacją w rocznicę wydarzeń Sierpnia '80. W wirze wydarzeń znalazł się na pl. Pereca. Nagle usłyszał strzały i poczuł silny ból w prawym udzie. Po przewiezieniu do szpitala okazało się, że obrażenia są rozległe. Został postrzelony trzema pociskami w obydwa uda. Poważniejsza była rana na prawej nodze, konieczna była natychmiastowa operacja. Ranny przebywał w szpitalu do 12.10.1982 r. Po niespełna dwóch miesiącach ponownie wrócił na salę operacyjną tym razem w celu dokonania przeszczepu kości. Pobyt trwał ok. dwóch miesięcy. Nie była to ostatnia operacja jekiej D. Tarczyluk musiał się poddać. Okazało się, że trzeba operować uszkodzony nerw kulszowy. Trzeci pobyt w szpitalu trwał ok. 3 miesięcy.

Poszkodowany stanął przed komisją lekarską, która orzekła początkowo II gr. renty inwalidzkiej, jednak po pół roku zmieniono ją na III grupę. Do dziś p. Tarczyluk cierpi na niedowład prawej stopy.

W sprawie poszkodowanych 31 sierpnia 1982 r. śledztwo prowadził prokurator kpt. Kazimierz Jakubski z Prokuratury Wojskowej. Sprawa miała przebieg typowy dla stanu wojennego. Poszkodowani traktowani byli nieomal jak sprawcy, sprawcy pozostali nieznanymi, a prokurator

sam przyznał, że on na miejscu milicji "by się nie p... tylko strzelał wyżej". Nie udało się znaleźć pocisków, które "zaginęły" w trakcie operacji. Nikt nie chciał też wysłuchać świadka, który widział jak milicja strzelała.

Od 1985 r. Dariusz Tarczyluk zaczął walczyć o odszkodowanie. Sprawa przed sądem wojewódzkim ciągnęła się blisko 2 lata. W maju 1987 r. sąd niedopatrył się przestępstwa i uznał żądania poszkodowanego za niesłuszne. We wrześniu tego roku podobny wyrok wydał Sąd Najwyższy a w 1988 r. Misnisterstwo Sprawiedliwości odrzuciło wniosek o rewizję. W ten sposób wyczerpały się legalne możliwości dalszych starań.

Od 1990 r. wraz z nowymi czasami D. Tarczyluk podjął swą walkę o odszkodowanie. Sprawą zajmowały się różne organa: Misnisterstwo Sprawiedliwości, Biuro Interwencji Senatu, tzw. komisja Rokity. Sprawą tą zainteresował się poseł NSZZ "Solidarność" Marek Muszyński, który interweniował w Ministerstwie Sprawiedliwości. Sprawa choć jest "na dobrej drodze" nie może dojść do końca gdyż zmieniają się kolejne rządy i ministrowie. Pozostaje tylko pytanie jak długo jeszcze w ten sposób będzie się tłumaczyć niezafatwione sprawy i nieudolność urzędników?

opr.US

## Uchwała

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy "Agromet-Pilmet" we Wrocławiu popiera postulaty z dnia 24.04.1992 r. zgłoszone przez Krajowe Porozumienie Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" SIEĆ oraz Uchwałę Nr 254/92 KK.

Z dniem 17.08.1992 r. Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy FMR "Agromet-Pilmet" przekształciła się w Komitet Strajkowy i podporządkowuje się Ogólnokrajowemu Komitetowi Strajkowemu z siedzibą w Hucie Warszawa.

Za Komitet Strajkowy  
Jan Brandenburg

Wrocław, 17.08.1992

## Oświadczenie

W związku z prowokacyjnymi działaniami Prezydium Zarządu Regionu i jego przewodniczącego oraz nie mogąc, pomimo licznych prób znaleźć płaszczyzny współpracy z nimi, składam rezygnację z funkcji członka Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ "Solidarność".

Mam nadzieję, że moja decyzja obudzi pozostałych członków ZR zmuszając ich do realizacji oczekiwań załóg pracowniczych.

Rezygnacja moja nie oznacza zaprzestania pracy dla związku i jego członków.

Zbigniew Śliwiński  
Jan Brandenburg

## List do Redakcji

### Muszę być Przewodniczącym - obojętnie gdzie

**Panie Śliwiński,**  
obserwując Pańską działalność w NSZZ "Solidarność" stwierdzam, że była ona w miarę dobra do 2-miesięcznego okresu poprzedzającego wybory. Już na samych wyborach można było zaobserwować z kim Pan "trzyma", a dowodem tego było wystąpienie Pana Karaudy, który w niedopuszczalny sposób - moim zdaniem - obraził Tomasza Wójcika.

Będąc w służbie porządkowej na tychże wyborach, w szczególności Waszej grupy nie mogłem przywołać na salę obrad. Z chwilą przegrania wyborów obraził się Pan na cały Związek. W moim przekonaniu i chyba nie tylko, Pan wraz z grupą ludzi Pana otaczających, mieliście przygotowaną obsadę stanowisk w Związku. Po wyborach nie zajmowaliście się Związkiem i jego sprawami, tylko próbowaliście obalić nowo wybranego w demokratycznych wyborach przewodniczącego. Tę działalność prowadzicie do chwili obecnej.

Tomasz Wójcik na ostatnim spotkaniu w FAT udowodnił, że jest całym sercem zaangażowany i oddany naszemu Związkowi. Przypominam Panu, że nasz Związek to SOLIDARNOŚĆ i nigdy go nie rozbijecie. Wielka szkoda, że nie było Pana na tym spotkaniu. Woli Pan występować w telewizji i żalić się jak to Pana niszczą. Panie Śliwiński, zachowuje się Pan tak jak inni liderzy związków lub partii, którzy w momencie przegrania wyborów tworzą nowe związki lub partie i dlatego w naszym kraju jest tyle chaosu. Być w Zarządzie Regionu uważam za wielki zaszczyt, a jednak to dla Pana jest mało. Uważa Pan, że jeśli nie jest Pan przewodniczącym, to już nie ma co robić w tym Związku.

Z poważaniem  
Wiceprzewodniczący  
MK NSZZ "Solidarność"  
Jedynka Wroclawska S.A.  
Jerzy Zarzycki (pracownik fizyczny)

## Strajk w kopalni barytu "Boguszów"

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Komisji Zakładowej przy kopalni barytu "Boguszów" w dniu 25.08.br w związku z sytuacją strajkową zaistniałą na III zmianie szybu "B" w dniu 24.08.br Komisja Zakładowa popiera słuszne żądania załogi i honoruje komitet strajkowy.

### Postulaty:

1. Zrównać zarobek ze średnią krajową w sześciu działach gospodarki narodowej.
2. Uregulować wszystkie sprawy socjalne na kopalni.
3. Zabezpieczyć pracę załóg dołowych pod względem przepisów BHP.
4. Załoga postuluje ochronę komitetu strajkowego.  
(podpisy)



# Powszechna prywatyzacja

Rada Ministrów 18 sierpnia przyjęła projekt programu powszechnej prywatyzacji. Oto jego zasadnicze elementy:

1. Program w fazie początkowej ma objąć 204 przedsiębiorstw, które wyraziły chęć uczestnictwa w tym programie.

2. Przedsiębiorstwa te są lub zostaną przekształcone w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, zwolnione z dywidendy i popiwku.

3. Akcje tak powstałych spółek Skarbu Państwa zostaną podzielone w następujący sposób:

- 60% akcji będzie stanowiło własność Narodowych Funduszy Inwestycyjnych (NFI)

- 10% akcji zostanie bezpłatnie oddanych pracownikom przekształconych przedsiębiorstw

- 30% pozostanie w dyspozycji Skarbu Państwa

NFI to spółki akcyjne, które w sposób fałszywy będą obracać naszymi lokatami czyli akcjami uzyskanymi od Skarbu Państwa po skomercjalizowaniu przedsiębiorstw państwowych. Pracą NFI będą kierować zarządy Funduszy a nadzór nad zarządzeniem sprawować będzie rada nadzorcza Funduszu. Zostanie utworzonych około 20 Narodowych Funduszy Inwestycyjnych.

Każdy z obywateli naszego kraju posiadający stałe miejsce zamieszkania w Polsce i ukończony 18 lat otrzyma papiery wartościowe - udziały w NFI - umożliwiające czerpanie korzyści z uzyskanych udziałów.

Tak więc 60% akcji przekształconych przedsiębiorstw biorących udział w powszechnej prywatyzacji zostanie podzielonych na około 27 mln udziałów. Aby jednak otrzymać świadectwo potwierdzające posiadanie tych udziałów każdy ubiegający się o nie będzie musiał uiścić opłatę rejestracyjną

w wysokości nie przekraczającej 10% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Każdy będzie mógł zarejestrować się i otrzymać świadectwo udziałowe reprezentujące udział w całym programie powszechnej prywatyzacji. Będzie mógł je sprzedać lub skupować. Obrót tymi papierami będzie odbywał się na giełdzie, gdzie określaną będzie cena rynkowa poszczególnych NFI.

Narodowe Fundusze Inwestycyjne będą korzystały i wynajmowały firmy mające doświadczenie w zarządzaniu funduszami inwestycyjnymi. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych zorganizuje swoisty przetarg menadżerów zapraszając do udziału w nim polskie i zagraniczne instytucje finansowe. W skład komisji weryfikującej te instytucje będą wchodziły obywatele polscy - ekonomiści, prawnicy, finansiści, biznesmeni i politycy - ciesząc się zaufaniem opinii publicznej.

Do zadań wybranych przez komisję firm zarządzających należeć będzie:

- zarządzanie przedsiębiorstwami Funduszu zgodnie z celami i polityką inwestycyjną Funduszu,

- wskazywanie i zalecanie funduszowi transakcji dotyczących majątku funduszu,

- wykonywanie lub uzyskiwanie ekspertyz dotyczących skutków prawnych, ekonomicznych podjętych transakcji,

- wykonywanie w imieniu funduszu wszelkich praw akcjonariuszy w stosunku do przedsiębiorstw, w których fundusz posiada akcje a głównie zawieranie kontraktów menadżerskich o zarządzanie przedsiębiorstwem.

Za swoje usługi firmy zarządzające otrzymują wynagrodzenie za wyniki w wysokości 1,5% wartości akcji danego Funduszu, płatne z opóźnieniem dwóch lat. Wynagrodzenie będzie więc powiązane z wartością rynkową akcji Funduszu. Jeżeli

firma zarządzająca będzie kierowała Funduszem, to wprowadzie otrzyma owe 1,5% wartości akcji ale nie będą one zbyt wiele warte. Ponadto w takich przypadkach powinna interweniować rada nadzorcza dango Funduszu.

Kontrakty o zarządzanie pomiędzy Funduszem a firmami zarządzającymi ustanawiają wysokie kary za zerwanie umowy.

NFI będą posiadać akcje poszczególnych skomercjalizowanych przedsiębiorstw, jednakże żadnemu z Funduszy nie będzie wolno posiadać więcej niż 33% akcji jednego przedsiębiorstwa. Oznacza to w praktyce, że skład rady nadzorczej poszczególnych przedsiębiorstw (jednoosobowych spółek Skarbu Państwa) będzie wyglądał następująco:

- 1/3 - wybrani przedstawiciele załogi
- 1/3 - przedstawiciele jednego z 20 Funduszy

- 1/3 - przedstawiciele pozostałych Funduszy bądź inne osoby

Firmy zarządzające zatrudnione przez Fundusz będą zawierały kontrakty menadżerskie z osobami kierującymi skomercjalizowanymi przedsiębiorstwami tzn. zarządem.

Ze spraw pracowniczych warto zasygnalizować kilka spraw:

- pracownicy przekształconego przedsiębiorstwa stają się pracownikami spółki

- pracownicy otrzymują bezpłatnie 10% akcji swojego przedsiębiorstwa

- przejście pracowników do spółki następuje na tych samych warunkach pracy i płacy

- stosunek pracy pracowników zatrudnionych na podstawie powołania ustaje z mocy prawa

- zostaje zlikwidowana rada pracownicza

- jedynym reprezentantem załogi stają się działające w spółce związki zawodowe.

Program powszechnej prywatyzacji opierać się będzie na dwóch ustawach: o powszechnej prywatyzacji i o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych.

Głównymi celami powszechnej prywatyzacji jest:

- zmiana formy organizacyjno-prawnej przedsiębiorstw państwowych na spółki kapitałowe

- poprawa zarządzania

- ułatwienie poprzez NFI finansowania jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, których akcje posiada dany NFI, a głównie pomoc w uzyskiwaniu środków obrotowych

- włączenie wszystkich obywateli w proces prywatyzacji.

- przyspieszenie restrukturyzacji jednoosobowych spółek Skarbu Państwa.

- nastawienie działalności spółek na zysk.

## Skorzystaj z szansy

Młodzieży - absolwentom szkół, którym zawód wyuczony nie daje szans zatrudnienia - NSZZ "Solidarność" proponuje kurs przekwalifikujący i przeuczenie w zawodzie murarz-tylnik itp.

Osoby, które zostaną zakwalifikowane do przeszkolenia będą otrzymywać korzystne świadczenia pieniężne. Po kursie przedsiębiorstwo budowlane gwarantuje zatrudnienie.

Szczegółowe informacje w tej sprawie można uzyskać w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5 p. 128, I p.

**Nie zwlekaj z decyzją!**

**W. Kalinowski**

**Dariusz Sadowski**





Padają ostatnio głosy, że w końcu war-  
to by zapamiętać o całej przeszłości i ru-  
szyć razem tzn. stworzyć reprezentację  
wszystkich związków zawodowych i  
wspólnie wynegocjować porozumienie  
gwarantujące spokojny przebieg reform.  
Pojawiają się oskarżenia, że Krzaklewski  
nie przyjechał do KGHM a tym samym  
"Solidarność" pozostanie poza nawiasem  
ewentualnych uzgodnień na linii związki  
zawodowe - Rząd.

Całą szczęście, że Krzaklewski nie  
pojawił się tutaj. Świadczy o tym komuni-  
kat wydany po spotkaniu szefów różnych  
central związkowych. Powołano Komitet  
Negocjacyjno-Strajkowy, który firmują  
p.p. Spychalska, Moric, Lepper. Nie  
przyjechał on zresztą za naszą namową.  
Chcieliśmy uniknąć prowokacji ze strony  
MMKS-u tym bardziej, że takie próby już  
były. Jeżeli z jednej strony obraża się przy-  
wódców związkowych i to nie tylko szczeb-  
la regionalnego, a z drugiej strony chce się  
rozmawiać to ja oceniam to jednoznacznie  
jako prowokację.

Natomiast jeżeli chodzi o tworzenie  
wspólnych reprezentacji związkowych to  
myślę, że można, ale z tymi, którzy są wiary-  
godni. Dla mnie OPZZ i jemu podobne  
związki są niewiarygodne, idące generalnie w  
populizm. Pani Spychalskiej łatwo jest przyje-  
chać tutaj, gdzie nie ma swoich związków i  
podgrzać atmosferę bo ona nie poniesie za to  
odpowiedzialności, nie ona na tym straci lecz  
ludzie i przedsiębiorstwo. Jestem przekona-  
ny, że efektem tego strajku będzie prędzej  
czy później utrata miejsc pracy. Poza tym są  
jeszcze sprawy z przeszłości, o których nie  
zamierzam zapomnieć. Dopóki to nie zosta-  
nie wyrównane nie ma o czym rozmawiać.

**Czy były próby nawiązania kontaktu z  
MMKS-em ?**

Ani z naszej ani z ich strony takich prób  
nie było. Według mnie część z tych ludzi  
jest niegodna, żeby "Solidarność" z nimi  
rozmawiała. Uważam, że są oni nieuczciwi  
a ludzie są przez nich oszukiwani.

**Na czym polega to oszustwo ?**

# Niewiarygodne komitety

## z Jackiem Swakoniem - Przewodniczącym Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ "Solidarność"

Pociągnięto ludzi dzięki postulatam,  
które są nierealne. W tej chwili, w piątym  
tygodniu strajku sporządzenie przez  
MMKS jakiś wyliczeń jest niepoważne.  
Przez cztery miesiące przed strajkiem  
trwały negocjacje i to był czas na wylicze-  
nia. Wtedy one jednak nie powstały.

**Jaki w takim razie cel ma wysuwanie  
nierealnych postulatów...**

Przypuszczeń jest i było wiele. Mie-  
liśmy nawet sygnał z Warszawy, że być  
może chodzi o wpuszczenie Rosjan na  
światowe rynki Kombinatu. I jest to real-  
ne. Przedłużenie strajku jest dziwne i za-  
skakujące, tym bardziej, że MMKS miał  
kilka okazji do wyjścia z niego.

Oczywiście jest też teoria o ataku sił  
postkomunistycznych, które liczą, że  
Kombinat stanie się punktem zapalnym  
dla kraju. W jakimś sensie potwierdza to  
sytuacja na Górnym Śląsku. Zresztą próby  
wywołania strajku u nas były podejmowa-  
ne już rok temu, tylko że wtedy nie wyszło.

**Czyli strajk polityczny ?**

Nie można generalizować. Ludzie  
strajkują o pieniądze. Natomiast ci, którzy  
stoją na czele strajku mają całkiem inne cele.  
W tym sensie jest to strajk polityczny. Używa  
się na przykład argumentów, że gdyby "Sol-  
idarność" 17 lipca nie podpisała z Zarządem  
KGHM porozumienia albo podpisano by je  
wspólnie to strajku by nie było. Do dziś nie  
wiem co stało na przeszkodzie, żeby wszy-  
stkie związki podpisały to porozumienie. Sy-  
tuacja 17 lipca była taka, że "Solidarność" do  
godziny 20 negocjowała, a pozostałe związ-  
ki zrezygnowały z rozmów już o 14.30.

Na początku strajku pojawiła się ulotka  
wydana przez Zw. Zaw. Pracowników  
Przemysłu Miedziowego, w której poda-  
no, że "Solidarność" wynegocjowała 200  
tys. złotych a nie 850 tys.

**MMKS przedstawia się jednak jako  
obrońca wszystkich ludzi pracy, którym  
chodzi o rozwiązania systemowe a nie o  
pieniądze tylko dla KGHM. Czy były  
przypadki solidaryzowania się innych  
zakładów ze strajkującymi ?**

Trudno, żeby upadająca chłodnia  
solidaryzowała się z dobrze prosperującym  
przedsiębiorstwem. To nie ta skala. Próbuje  
się porównywać strajki w Mielcu ze straj-  
kiem w KGHM. To jest zupełnie coś innego.  
Tam ludzie strajkują o pieniądze na wypłatę  
a tu o podwyżki. Wcale nie twierdzą, że gór-  
nicy dużo zarabiają, ale nie można też mó-  
wić, że ludzie tutaj nie dojadają.

**Jakie są rzeczywiste rozmiary strajku?**

W Hucie Legnica wszyscy pracownicy  
otrzymali wypłaty bez potrąceń, oznacza  
to, że wszyscy pracowali bez przerw. Huta  
Głogów zatrudnia 5400 osób z tego 299  
miało potrącenia za strajk. Ogółem szacu-  
jemy, że ok. 75% pracowników KGHM  
nie strajkowało. O determinacji strajkują-  
cych nie przekonuje do końca forma pro-  
testu - strajk rotacyjny, który w później-  
szym czasie (po Olimpiadzie) przekształ-  
cono w okupacyjny.

**Rozmawiali: Jola Ostrowska  
Jacek Rugiel**

**Od Redakcji**

*Wywiad przeprowadziliśmy 18 sierpnia.  
Dzień później strajk w KGHM zawieszono  
po podpisaniu porozumienia - protokołu  
uzgodnień pomiędzy MMKS KGHM Pol-  
ska Miedz S.A. a Zarządem KGHM Polska  
Miedz S.A.*



**Redagują: Michał Bieganowski (red. nacz.), Jola Ostrowska (sekretarz red.), Adam  
Samuel (skład komputerowy), Jacek Rugiel.  
Adres redakcji: Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5, pok. 135, tel/fax 55-87-41  
Wydaje: ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk  
Druk: Drukarnia ZR  
Nakład: 6000 egz.  
Numer zamknięto: 25 sierpnia 1992 r.**